

**Marek Jastrzębski**

ORCID: 0000-0002-0707-8818

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Nauk Humanistycznych

„Wiedza”, która szkodzi. Przesłanie dla współczesności płynące z *Labiryntu świata* i *raju serca* Jana Amosa Komeńskiego

“Knowledge” that Harms. A Message for the Modern Age
from John Amos Comenius’ *The Labyrinth of the World*
and the *Paradise of the Heart*

DOI: 10.34739/szk.2022.09.03

Streszczenie: Przedmiotem badań w niniejszym artykule jest następujący problem: W jaki sposób to, co społecznie uchodzi za wiedzę, może być wykorzystane do szerzenia dezinformacji, stanowiąc niebezpieczeństwo dla odbiorcy? Zjawisko to nazwano tutaj „wiedzą szkodliwą” i przeanalizowano w odniesieniu do *Labiryntu świata i raju serca* Jana Amosa Komeńskiego. Celem badań jest egzegeza owego dzieła pod kątem zastosowania jej do diagnozy problemów świata współczesnego.

Słowa kluczowe: Jan Amos Komeński, *Labirynt świata i raj serca*, pseudowiedza, dezinformacja, literatura traktatowa, proza beletrystyczna, opowieść alegoryczna

Abstract: The research focus of this article is the following problem: how what is socially regarded as knowledge can be used to spread disinformation, thus endangering the recipient. This phenomenon is referred to here as ‘harmful knowledge’ and is analysed with reference to John Amos Comenius’ *The Labyrinth of the World and the Paradise of the Heart*. The article aims to examine this work with regard to its application to the diagnosis of contemporary world problems.

Keywords: John Amos Comenius, *The Labyrinth of the World and the Paradise of the Heart*, pseudo-knowledge, disinformation, treatise literature, prose fiction, allegorical story

Niniejsze dociekania stanowią kontynuację rozważań przedstawionych w artykule *Świat uczonych w dziele Jana Amosa Komeńskiego: „Labirynt świata i raj serca” i płynące z niego przesłanie do współczesnego świata nauki i edukacji* (Jastrzębski, 2021). Jak tam, tak i tutaj celem piszącego jest egze-

geza owego dzieła Komeńskiego pod kątem zastosowania jej do diagnozy problemów świata współczesnego. W rzeczonym utworze czeski uczonego przedstawia między innymi sposób, w jaki wiedza – pojmowana przez niego generalnie jako lek na całe zło świata, w którym przyszło mu żyć – może zostać wykorzystana do szerzenia dezinformacji, stanowiąc niebezpieczeństwo dla odbiorcy. Namysł nad owym fenomenem będzie głównym tematem niniejszego tekstu. Do jego podjęcia skłania z jednej strony unikatowy sposób prezentacji tej tematyki w *Labiryntie świata i raju serca*¹, a z drugiej – jej nadzwyczajna aktualność w dobie szybko zmieniającej się rzeczywistości postprawdy, fake newsów i coraz doskonalszych technik manipulowania informacją.

W toku rozważań będę bazował na podstawowych ustaleniach dotyczących warstwy literackiej utworu, przedstawionych we wspomnianym powyżej artykule, skupiając się tutaj głównie na zagadnieniu „wiedzy szkodliwej”².

Główny bohater – młody pielgrzym (*Poutnik*) – wyrusza z domu w podróż poznawczą po przedstawionym w powieści świecie³. Chce zrozumieć zwłaszcza życie społeczne w jego różnorodnych formach, zanim za-

¹ Dalej stosuję skróconą wersję tytułu: *Labirynt świata*.

² Warto wyklarować znaczenie, jakie nadano tutaj terminowi „wiedza szkodliwa”. Zwykle przez wiedzę rozumiemy zbiór wiarygodnych informacji o świecie, więc termin wiedza szkodliwa zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność. Chodzi tutaj bowiem o zbiór informacji o świecie, który jako całość jest niewiarygodny, może wprowadzać w błąd i zaszkodzić temu, kto w niego wierzy. Terminy takie jak wiedza szkodliwa lub „wiedza, która szkodzi” używane są tutaj, aby skrótowo odnieść się do fenomenu polegającego na dość powszechnym posługiwaniu się zbiorem informacji o świecie, któremu społecznie nadaje się status „wiedzy”, ale w istocie zbiór ten zawiera wiele dezinformacji. Owe dezinformacje, wprowadzone do zbioru wiedzy intencjonalnie bądź nieintencjonalnie, powodują, że wiedza taka jako całość może zaszkodzić. Inaczej mówiąc, termin wiedza szkodliwa opisuje coś, co uchodzi za wiedzę, a mimo to działanie na niej oparte może zaszkodzić ze względu na zawarte w niej dezinformacje. Terminy „pseudowiedza” czy „dezinformacja” mają nieco inny zakres znaczeniowy, nie odnoszą się bowiem bezpośrednio do faktu ich szkodliwości. Z powyższych względów zdecydowałem się posłużyć w niniejszym tekście terminem wiedza szkodliwa. Dodatkowo paradoksalna sprzeczność znaczeniowa zawarta w tym terminie wyraża też kontrast oczekiwań, jakie miał Komeński w stosunku do wiedzy jako narzędzia reformy społecznej oraz tego, w jaki sposób w rzeczywistości pseudowiedza i dezinformacja oddziaływały na ludzi jego czasów, co prześmiewczo ukazał w *Labiryntie świata*. Termin „wiedza szkodliwa” biorę jednak w cudzysłów, ze względu na to, że termin wiedza występuje tu w nieco innym rozumieniu niż zwykle.

³ Należy zaznaczyć, że owo uniwersum narracyjne stanowi odzwierciedlenie momentu historycznego, w którym żył Komeński – mocno podzielone i szybko zmieniające się społeczeństwo czasów wojen, politycznych i religijnych niepokojów. Był to zatem kontekst historyczny podobny w pewnym stopniu do naszego, świat niestabilny, w którym trudno odnaleźć własną trwałą tożsamość.

cznie aktywnie w nim uczestniczyć. Podczas wędrówki w towarzystwie dwóch przewodników jest mu między innymi dane przyjrzeć się stanowi ludzi uczonych i poczynić wiele uwag odnoszących się bezpośrednio bądź pośrednio do kwestii wiedzy i jej roli w życiu społeczeństwa. Uwagi te będą szczególnie obiektem zainteresowania w ramach niniejszych rozważań, można bowiem założyć, że wyraża się w nich stanowisko samego Komeńskiego⁴.

Postacie przewodników⁵

Wydaje się, iż czeski uczyony uważa, że bardzo trudno jest zdobyć wartościową wiedzę o świecie społecznym, co symbolizują dwaj przewodnicy Pielgrzyma, którzy podczas podróży zmuszają go do korzystania z artefaktów symbolicznie ograniczających jego możliwości dostrzegania prawdy.

Pierwszy z nich nazywa się Wszystkowiedz i posiada przydomek Wszędybył (*Všezvěd Všudybud*). Bohater utworu otrzymuje od niego uzdę uszytą „z rzemienia ciekawości”, wyposażoną w wędzidła skonstruowane z żelaza „upartości w przedsięwzięciach”. Przyglądając się temu magicznemu rekwizytowi, Pielgrzym dochodzi do wniosku, że siłami, które skłoniły go do wędrówki poznawczej po świecie, były ciekawość i niepokój umysłu (Jastrzębski, 2021: 172; Komeński, 1914: 12-13). Nie chodzi tu jednak, jak można się domyślać, o zwykłe pragnienie poznania prawdy czy posiadania wartościowej wiedzy. Cała podróż Pielgrzyma przypomina tę z przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32). Bohater powieści Komeńskiego, podobnie jak postać biblijna, porzuca swój dom, jego bezpieczeństwo,

⁴ Zauważalne jest podobieństwo pomiędzy wędrówką głównego bohatera utworu i losem młodego Komeńskiego. Wydaje się, że można założyć, iż głos narratora w znacznej mierze odpowiada stanowisku samego autora (Jastrzębski, 2021: 171). Oczywiście należy być świadomym, że Komeński wyraża swe stanowisko na temat wiedzy i jej roli w postulowanej przez niego reformie społecznej głównie w ramach jego koncepcji pansofii, która stanowi w pewnym sensie rdzeń jego poglądów (Sztobryn, 2016: 32). Niemniej jednak w niniejszym artykule obiektem analizy czynimy głównie sam *Labirynt świata*. Jeżeli chodzi o koncepcję pansofii, warto polecić siódmy tom „Siedleckich Zeszytów Komeniologicznych” poświęcony właśnie pansofii Komeńskiego, a w nim zwłaszcza teksty Sławomira Sztobryna, Janiny Florczykiewicz i Barbary Sitarskiej (Sztobryn, 2020; Florczykiewicz, 2020; Sitarska, 2020). Skarbnicą wiedzy na temat życiorysu i poglądów Komeńskiego oraz specyfiki *Labiryntu świata* będą natomiast prace Manfreda Richtera (2016) oraz Bogdana Suchodolskiego (1979).

⁵ W niniejszym artykule postacie przewodników Pielgrzyma analizowane są przede wszystkim w kontekście zagadnienia „wiedzy szkodliwej”. Z nieco innej perspektywy przedstawia Wszystkowiedza-Wszędybyła i Tłumacza-Omamienie Andrzej Borkowski (2021).

w poszukiwaniu spełnienia w świecie zewnętrznym. Po pełnej rozczarowań wędrówce pragnie wydostać się z „labiryntu świata”, aż wreszcie powraca do domu, który okazuje się „rajem serca”. Dzięki spotkaniu z Chrystusem otrzymuje tu wszystko to, czego poszukiwał w świecie zewnętrznym. Podobnie też we wspomnianej przypowieści bohater rozczarowany światem wraca do domu ojca, który – pomimo że syn sprzeniewierzył powierzony mu przez niego majątek – ofiarowuje mu wszystko, za czym ten tęsknił, podróżując po świecie. Wydaje się zatem, że wspomniana powyżej refleksja Pielgrzyma dotyczy swego rodzaju „czczej ciekawości” wspartej niepokojem umysłu i wewnętrznym poczuciem, że coś ważnego nas omija – podobnie jak w przywołanej przypowieści biblijnej. To ta siła każe bohaterowi odrzucić miejsce, w którym – jak okaże się na końcu wędrówki – znajduje się pełnia wartościowej wiedzy. W porównaniu z tym, co otrzymuje wędrowiec od Chrystusa w cichości „raju serca”, cała wiedza i mądrość zewnętrznego świata to – tutaj znowu odwołanie biblijne – owa „marność nad marnościami”, którą w utworze Komeńskiego symbolizuje postać i imiona królowej (Mądrość-Marność).

Poprzednio określiłem postać Wszystkowiedza-Wszędybyła jako antropologiczno-psychologiczną „alegorię wewnętrznej dyspozycji umysłu ludzkiego do poszukiwania sensu i spełnienia w świecie zewnętrznym” (Jastrzębski, 2021: 172). W dużym stopniu chodzi o to, że pozycja egzystencjalna człowieka skojarzona jest tutaj z brakiem, z utratą okazji do przeżycia jakichś ważnych doświadczeń, czy zdobycia istotnej wiedzy. Towarzyszy temu poczucie, iż możliwość samorealizacji związana jest zawsze z tym, co „na zewnątrz” – w świecie „nęącym przygodą”. W kontekście problemów świata współczesnego zarówno alegoryczny opis Komeńskiego, jak i zaproponowaną powyżej definicję można odnieść do fenomenu określanego mianem FOMO (ang. *Fear of Missing Out*) czy też podobnych zjawisk psychologicznych, związanych z nadmiernym, kompulsywnym użytkowaniem Internetu.

Internet można nazwać współczesnym odpowiednikiem „labiryntu świata”. Jest on tym medium, poprzez które ludzie (zwłaszcza młodzi) dowiadują się, czym jest świat, za pośrednictwem którego starają się „być na bieżąco” i wyrabiają sobie opinię na temat aktualnych problemów. W tym sensie codziennie ponawiane surfowanie w cyberprzestrzeni stanowi odpowiednik podróży poznawczej Pielgrzyma przez świat. Wędrowiec z utworu Komeńskiego, jak zauważyłem powyżej, chce poznać zwłaszcza

życie społeczne w jego różnorodnych formach, a współcześnie ludzie często czynią to samo poprzez media społecznościowe – swoiste „nawigatory życia społecznego” rozsiane w sieci. I tak jak bohater *Labiryntu świata* wyrusza z domu wiedziony „czczą ciekawością” wspartą niepokojem umysłu i wewnętrznym poczuciem, że po prostu musi to zrobić, tak też miliony ludzi wyruszają codziennie w świat Internetu i sieci społecznościowych w złudnym poczuciu, że zaspokoją tam swoje pragnienie samorealizacji, wiedzy, więzi społecznych, przynależności. Z czasem natomiast ten nawyk korzystania z cyberprzestrzeni możliwości Internetu może przekształcić się w niepokój, że z powodu samego braku obecności w niej coś ważnego nas ominie, że stracimy okazję do spełnienia się w świecie, co właśnie odpowiada zjawisku określanemu mianem FOMO⁶.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej postaci drugiego z przewodników. Zwróćmy uwagę, że dołącza on do wędrujących nieco później. Najpierw pojawia się wewnętrzna dyspozycja do szukania spełnienia w świecie zewnętrznym (do Pielgrzyma dołącza Wszystowiedz-Wszędybył). Gdy to się urzeczywistni i niejako „wrzuci Pielgrzyma w tułaczkę” po labiryncie świata, wówczas dołącza do niego owa druga siła, która mu od tej pory towarzyszy. Drugi przewodnik nazywa siebie Omamieniem (*Mámeni*) i przedstawia się jako Tłumacz w służbie Mądrości, królowej świata. Jego powinnością jest nauczanie „jak się co w świecie rozumieć powinno” (Komeński, 1914: 11). Można zatem przypuszczać, że Omamienie jest alegorią mocy odpowiedzialnych za kształtowanie, czy też wręcz wypaczanie ludzkich światopoglądów. Można je też pojmować jako siłę utrzymującą ludzi w specyficznym „oczarowaniu atrakcyjnością labiryntu świata”. Tłumacz mówi:

Ja wszystkim ludziom, których w świecie widzisz, młodym i starym, wysokiego i niskiego rodu, uczynom, prostaczkom na myśl przywodzę, co do prawej świeckiej mądrości należy, a tak ich w dobrej myśli i w wesołości serca utrzymuję (Komeński, 1914: 13).

Znamienny jest też rekwizyt, który wędrowiec otrzymuje od Tłumacza-Omamienia, mający mu ułatwić podróż po labiryncie świata. Są to ma-

⁶ Definicję, przegląd teoretycznych podstaw oraz badań naukowych dotyczących zjawiska FOMO oraz jego związków z kompulsywnym użytkowaniem Internetu i mediów społecznościowych można znaleźć w artykule *Fear of missing out (FOMO): overview, theoretical underpinnings, and literature review on relations with severity of negative affectivity and problematic technology use* (Elhai, Yang, Montag, 2020).

giczne okulary, za pomocą których można dowolnie kształtować światopogląd patrzącego przez nie.

I włożył mi na nos swoje okulary, a ja patrząc przez nie wszystko przed sobą w innej postaci widziałem. (...) Kto przez nie patrzył, temu rzecz daleką przedstawiała się bliską, a bliska daleką, rzecz mała wielką, a wielka małą, rzecz brzydka piękną, a piękna brzydką, czarna białą, a biała czarną, itd. (Komeński, 1914: 13).

Okulary były zrobione ze szkielec „domniemania” (*domnění*), a do ich oprawy użyto materiału nazywanego „zwyczajem” (*zvyk*) (Komeński, 1914: 13; Komeński, 1958: 19, Jastrzębski, 2021: 172). Biorąc to wszystko pod uwagę, można potraktować ów rekwizyt jako filtr, za pomocą którego modyfikuje się obraz świata. Okulary „omamiają” w tym sensie, że patrzący przez nie widzi świat nie takim, jakim on jest, ale jakim być powinien, bądź też jakim się go postrzega zwyczajowo (Jastrzębski, 2021: 172).

Co zatem symbolizuje Tłumacz w utworze Komeńskiego? Poprzednio stwierdziłem, że jest on „(...) personifikacją sił, które sprawiają, iż wierzymy, że świat jest taki, jakim się go zwyczajowo przyjmuje w społeczeństwie” (Jastrzębski, 2021: 172). Siły te można pojmować jako wewnętrzne dyspozycje umysłu bądź też jako zewnętrznie narzucaną propagandę, uniemożliwiającą poznanie prawdy. W kontekście tematu „wiedzy szkodliwej” i przesłania dla współczesności warto skoncentrować się na roli Tłumacza jako siły zewnętrznej⁷. Komeński prezentuje moc, z jaką Omamienie działa na ludzi, jako wyjątkową. Pielgrzymowi udaje się oprzeć czarowi jedynie z tego powodu, że niedokładnie nałożono mu magiczne okulary. Dzięki temu gdy spogląda pod odpowiednim kątem, może ujrzeć rzeczy takimi, jakimi są (Komeński, 1914: 13). Ewidentnie mamy tutaj do czynienia z podziałem rzeczy na istniejące w rzeczywistości oraz prezentowane ludziom. Ich przedstawiany wizerunek jest różny od rzetelnej wiedzy o nich. Na każdym etapie wędrówki po labiryncie świata powtarza się schemat swoistych zmagania pomiędzy Pielgrzymem a Tłuma-

⁷ W przywoływanym wcześniej artykule *Świat uczonych w dziele Jana Amosa Komeńskiego: „Labirynt świata i raj serca” i płynące z niego przesłanie do współczesnego świata nauki i edukacji* skupiłem się z kolei na Omamieniu jako sile wewnętrznej, pisząc, że „Tłumacz występuje jako propagandysta, jest, w pewnym sensie, wewnętrznym głosem wiary w narzucającą się nam społecznie propagandę” (Jastrzębski 2021: 172). Obydwa wymiary znaczenia alegorii – wewnętrzny i zewnętrzny – są w istocie ze sobą powiązane. Zewnętrznie aplikowane techniki propagandowe odpowiadają wewnętrznej dyspozycji do tego, żeby w nią uwierzyć.

czem. Omamienie roztacza przed nim iluzję piękna, doskonałości, czy rzetelnej i wartościowej wiedzy, a on z kolei nieustannie stara się przejrzeć wszystkie pozory, dociekając prawdy o przedstawianych mu obrazach świata. Jeżeli odniesiemy opisywany fenomen do współczesności, zauważymy, że jest to bardzo użyteczna metafora powszechnie stosowanych dziś technik komunikowania społecznego.

Zauważmy, że współcześnie obraz świata kształtowany jest w dużym stopniu za pomocą mediów, a one coraz częściej poświęcają swoją rzetelność na rzecz wywierania wpływu na odbiorców – przyjmując tym samym rolę Omamienia z utworu Komeńskiego. O ile jeszcze w XIX wieku najważniejszą funkcją masowych mediów (wówczas: prasy) było informowanie, o tyle już od XX wieku, wraz z upowszechnianiem się przekazu audiowizualnego, kładzie się coraz większy nacisk na ich rolę opiniotwórczą. Najpierw uwidoczniło się to w sferze polityki. W czasie II wojny światowej w celach propagandowych wyświetlano w kinach kroniki filmowe. Po wojnie, krok po kroku, media zbudowały potężną pozycję w sferze polityki, uzyskując w ten sposób tytuł „czwartej władzy”. Stopniowo zaczęły też kształtować opinię publiczną w coraz to nowszych dziedzinach, kreować trendy w modzie i muzyce rozrywkowej – tworząc formy popkulturowe na coraz większym obszarze świata i stając się swego rodzaju nawigatorem po życiu ludzkiej wspólnoty. Poprzez prezentowanie w określony sposób wartości, stylów życia, postaw i zachowań, media były w stanie wpływać nawet na normy społeczne i akceptację sposobów zachowania się. Współcześnie natomiast wszystkie opisane powyżej funkcje mediów masowych stopniowo przejmuje Internet, który jest swego rodzaju metamedium, zawierającym w sobie wszystkie dotychczasowe media.

W dzisiejszym świecie kreowanie wizerunku stało się w dużym stopniu podstawą życia społecznego. Jest to fakt na poziomie jednostkowym, czego najlepszym przykładem jest fenomen Facebooka i innych mediów społecznościowych z łączną liczbą użytkowników, która przekroczyła już cztery i pół miliarda (Digital, 2022). Mają one przemożny wpływ na ludzi, wywołując niekiedy uzależnienia czy lęk przed byciem z nich wykluczonym (FOMO). Zarządzanie wizerunkiem jest też fundamentalnym aspektem istnienia organizacji społecznych i biznesowych. Niemal każda z tych organizacji ma swoją komórkę zajmującą się kreowaniem wizerunku: całą organizację, poszczególnych jej przedstawicieli (np. zarządzających organi-

zacja), marki oferowanego produktu itp. Co oczywiste, kreowaniem wizerunku zajmują się też państwa i organizacje międzypaństwowe.

W pewnym sensie obraz współczesności bardzo dobrze odpowiada temu, co sławny czeski uczyony rozumiał przez „labirynt świata”. Nasz świat także dba mniej o prawdę, a bardziej o wizerunek. Poznanie prawdy, wyrobienie sobie światopoglądu opartego na rzetelnej wiedzy, jest dziś bardzo trudne. Jak Pielgrzym nie jest w stanie uwolnić się od Omamienia, starającego się zafałszować jego poznawanie świata i wykreować mu taki światopogląd, który zadowoli królową (Mądrość-Marność), tak też współcześnie człowiek często nie potrafi dotrzeć do prawdy i rzetelnych informacji, ponieważ z założenia przekazywane są one w taki sposób, żeby wywierać wpływ na jego zachowania. Przyzwyczajamy się do obecności propagandy w przestrzeni publicznej do tego stopnia, że przestajemy ją zauważać. Ostatecznie można przecież powiedzieć, że każdy uprawia własną propagandę, próbując na przykład „sprzedać” pracodawcy narrację o swoich umiejętnościach zaprezentowanych w życiorysie albo zaimponować znajomym opowieścią o wspaniałych wakacjach za pomocą zdjęć na Facebooku. W tym horyzoncie wysoką jakość funkcjonowania w świecie pojmuje się czasem jako umiejętne kształtowanie wizerunku albo nawet skuteczne uprawianie propagandy.

Gdy Pielgrzym trafia razem z przewodnikami na rynek, dostrzega ludzi o odpychającym wyglądzie (trędowaci, owrzdziali, ospowaci, oraz ludzko-zwierzęce hybrydy) i podsumowuje to następującymi słowami: „A toć to jakieś potwory widzę” (Komeński, 1914: 13). Tłumacz zaś w odpowiedzi grozi mu pięścią, sugerując, że jeżeli przyjrzy się uważnie przez okulary, to zobaczy, że są to normalnie wyglądający ludzie. Na tym przykładzie widzimy, że czar Omamienia w utworze Komeńskiego polega także na tym, żeby poprawiać ludzki wygląd, brzydotę prezentować jako piękno. Podobnie jest też we współczesności: jesteśmy już wszyscy przyzwyczajeni, że zdjęcia znanych osób w mediach często są znacznie zmodyfikowane, a żeby wyglądały lepiej. Mało kogo ten fakt szokuje, gdyż to po prostu część naszego świata społecznego, w którym wizerunek medialny stopniowo odrywa się od rzeczywistości. Wzrastając w takiej rzeczywistości, człowiek jest nieustannie wystawiony na propagandę, liczne półprawdy o produktach, które kupuje, i przywódcach politycznych, na których głosuje. Szkodliwość tej wiedzy polega nie tylko na tym, że w wielu sytuacjach mimowolnie ulegamy kłamstwu. Może jeszcze gorsze jest to, że prawdę

przemieszano dziś z fałszem do tego stopnia, że trudno już uwierzyć w możliwość ich rozdzielenia i w ten sposób rodzi się zwątpienie w samą możliwość poznania, albo nawet – istnienie prawdy jako takiej. Mówi się czasem o naszych czasach, że jest to nie tyle epoka informacji, co dezinformacji (Philips, 2020): fake newsów, postprawdy i deepfake’ów. Należy niestety przyznać, że wyrażenie to nie jest bezpodstawne.

Biblioteka ludzkości

Podjmując zagadnienie „wiedzy szkodliwej” w utworze Komeńskiego, warto odnieść się do obrazu biblioteki uczonych. Tłumacz nazywa ją „taką apteką”, gdzie są „lekarstwa na rany umysłu”, a także jest ona „składami mądrości, którym końca nie widać” (Komeński, 1914: 43). Określenia te odzwierciedlają sposób, w jaki zilustrowany jest proces nabywania wiedzy i mądrości podczas czytania książek⁸. Książki przyswaja się „kosztując” ich smak i „trawiąc” ich zawartość. Najprzyjemniejszy nie jest sam etap czytania – dominuje wówczas smak gorzki lub kwaśny – ale to, co po nim następuje – dotychczasowe smaki obracają się w doznawaną słodkość. Owa zmiana smaku zwiastuje transformację, jaka zachodzi w człowieku pod wpływem przeczytania (skosztowania) dobrej książki. Człowiek staje się wówczas radosny, dobrze odżywiony, jego mowa staje się wyraźna, a oczy jaśnieją i nabierają blasku (Jastrzębski, 2021: 174). Ponieważ w rzeczywistości książki „kosztujemy” i „trawimy” umysłem, toteż i przemiana, o której pisze Komeński, dotyczy głównie umysłu, czy – mówiąc szerzej – sfery ducha. Poprzez czytanie dobrych książek nabywamy wartościowej wiedzy, mądrości, dzięki czemu doskonalimy się, pozyskujemy pożądane umiejętności, nabieramy woli doskonalenia siebie i świata, w którym żyjemy.

Zarysowanym celem powinno służyć, zdaniem Komeńskiego, obcowanie z książkami. Wierzył on, że wiedza ma moc zmieniania człowieka w „lepszą wersję samego siebie”. Temu miała służyć idea pansofii, uniwersalnej skarbnicy mądrości, dzięki której poprzez edukację można byłoby znaleźć panaceum na największe bolączki trapiące ludzką wspólnotę. Jak wspomniano wcześniej, w *Labiryncie świata* biblioteka jest nazwana (ustami Tłumacza) „składami mądrości, którym końca nie widać”, co oznacza, że

⁸ W nauczaniu Komeńskiego duży zasób cząstkowych informacji o świecie nie jest jeszcze mądrością. Staje się nią, gdy są one powiązane systemowym ich wyjaśnieniem (Borkowski, 2020: 182).

Komeński ma tutaj na myśli swego rodzaju bibliotekę ludzkości – sumę zgromadzonej i wciąż gromadzonej wiedzy. Jej współczesnym odpowiednikiem mógłby być Internet, który – jako biblioteka dóbr kultury – zawiera już znaczącą część całości zgromadzonej wiedzy (dzięki procesowi digitalizacji), a wszelkie nowo pojawiające się istotne informacje wytwarzane przez ludzką wspólnotę (w tym również nowe książki), publikowane są właśnie przy użyciu owego metamedium. Naukowcy coraz częściej zamieszczają w nim swoje prace w formie otwartego dostępu (Open Access), tak że każdy, kto ma techniczną możliwość korzystania z cyberprzestrzeni, może się z nimi zapoznać za darmo. Jednocześnie dostęp do Internetu jest coraz bardziej powszechny, w styczniu 2022 roku było niemal pięć miliardów jego użytkowników (Digital, 2022). W *Labiryntie świata* Komeński krytykuje to, że ogół społeczeństwa nie ma dostępu do wiedzy. Świat uczonych, a więc i jego biblioteka, jest „odseparowany od reszty świata i niedostępny dla większości społeczeństwa” (Jastrzębski 2021: 173). Patrząc z tej perspektywy, można postawić tezę, że Internet jako biblioteka ludzkości jest spełnieniem przynajmniej części postulatów Komeńskiego⁹. Niewątpliwie w dużym stopniu realizuje on sugestię Komeńskiego dotyczącą powszechnej dostępności wiedzy, choć z pewnością nie jest to dostęp niczym nieograniczony.

Przyjrzyjmy się jednak tutaj, w kontekście zagadnienia biblioteki ludzkości, kwestii „wiedzy szkodliwej”. Pierwszym zagrożeniem jest fakt, że znaczna część wiedzy zgromadzonej w bibliotece uczonych okazuje się ostatecznie bezwartościowa. Treść wielu książek stanowi bowiem jedynie kompilację informacji przedstawionych w innych dziełach, bez jakiegokolwiek wartościowego dodatku. Niekiedy zaś taki dodatek istnieje, ale jest zdecydowanie szkodliwy. W swoim dziele czeski uczyony prezentuje przykłady tego, jak zarysowany poprzednio „leczący rozum”, aspekt wiedzy udostępnianej w bibliotece, może zostać wypaczony:

Ujrzałem jednego albo może dwóch, którzy wonne korzonki i zioła zbierali, takowe krajali, tarli, gotowali, destylowali, i tym sposobem przyjemne balsamy odvary, syropy i inne lekarstwa bardzo pożyteczne wyrabiali. Z przeciwnej strony widziałem innych, którzy z ich naczyń maści ubierali, i do swych własnych naczyń dawali. A takich było na sta. Ja patrząc na nich zrobiłem uwagę mówiąc: „Jedni ludzie tylko wodę przelewają”. Na to prze-

⁹ Tadeusz Bieńkowski rozważa taką tezę (2012: 336).

wodnik odpowiada mówiąc: „Takim sposobem wiedza się mnoży. Bo czy nie jest tak, że ta sama rzecz tym to sposobem, ale też innym się da?” – widziałem wyraźnie, że tu się fałsz pełni. Niektórzy porwawszy obcą szkatułkę, nabrał z niej maści i do swojej włożył rozdzielił jak umiał, dolał jakichś pomyj; inny tym sposobem dolał mieszaniny, trochę prochu, śmieci dosypawszy, potrząsł i zmieszał, a medycyna była sporządzona: ludzie mogli myśleć, że to nowy wyrób. Na słoikach były napisy szumne i nadzwyczajne, aniby człowiek na myśl nie przyszedł, żeby tak bezwstydnie którykolwiek znachor swój towar zachwalał (Komeński, 1914: 46).

Dotykamy tutaj bardzo istotnego zagadnienia zarówno w kontekście egzegezy dzieła Komeńskiego, jak i przesłania dla świata współczesnego. Plagą współczesnego społeczeństwa jest przeciążenie informacyjne. Jak w dawnych czasach głównym problemem był ograniczony dostęp do wiedzy, tak dzisiaj jest nim wysiłek, który trzeba włożyć w filtrowanie codziennej znacznej ilości informacji (jesteśmy nimi bombardowani zwłaszcza w Internecie, ale nie tylko) w celu dotarcia do tych wartościowych, mających istotne znaczenie. Ma to duży związek z coraz to szybszymi przemianami technologicznymi, których byliśmy świadkami w XX wieku i na początku XXI. Dzięki nim dostęp do możliwości publikowania treści kulturowych został zdemokratyzowany. Dziś w zasadzie każdy, kto ma dostęp do Internetu, staje się twórcą poszukującym odbiorców. W związku z tym ilość informacji krążących w przestrzeni publicznej rośnie wykładniczo, a jako ich konsumenci czujemy się zmęczeni, przeciążeni danymi, które musimy przetwarzać w naszych umysłach.

Szybkiemu wzrostowi ilości treści w Internecie sprzyja także natura technologii i medium, z którego korzystamy. Zdigitalizowany przekaz bardzo łatwo skopiować, powielić, przetworzyć, skompilować z innymi i użyć do rozwinięcia własnych treści. Odpowiada to czynnościom, które opisywał Komeński w cytowanym powyżej fragmencie. Różnica polega na tym, że w czasach Komeńskiego takiej pokusie ulegali w zasadzie jedynie mieszkańcy „ulicy uczonych”, dzisiaj natomiast – gdy każdy jest twórcą – jesteśmy wręcz zalewani powielonymi bądź też nieznacznie tylko przekształconymi treściami.

Oprócz kwestii przeciążenia informacyjnego warto w tym kontekście wspomnieć także o pewnej zmianie kulturowej, która dokonała się niejako przy okazji. Jej symptomy pojawiły się wraz z rozwojem technologicznym, ale jeszcze przed epoką Internetu. Roland Barthes (2006: 358),

głosząc „śmierć autora”, stwierdził, że tekst „jest tkanką cytatów, pochodzących z nieskończonego wielu zakątków kultury”, a z kolei pisarz „może jedynie naśladować gest uprzedni, pozbawiony początku; jego władza polega wyłącznie na mieszanii charakterów pisma, nastawianiu ich przeciwko sobie”. Zygmunt Bauman (1998: 216) wspomina o świecie ponowoczesnym, w którym „(...) nie ma miejsca na oryginał i w którym wszystko ma prawo istnieć tylko jako nieskończone powielana kopia”. Ewa Rewers mówi z kolei o zacieraniu się różnic pomiędzy twórcą i wytwórcą, oryginałem i kopią – co prowadzi do wyrugowania kultury oryginału (Rewers, 2004). W takiej perspektywie dodawanie, komponowanie, wymienianie, zapożyczanie, interferowanie i montowanie, zastępuje tworzenie. To, co postmodernistyczne koncepcje oraz inspirowane nimi ruchy artystyczne sugerowały odnośnie do naszej kultury, w dobie Internetu stało się stosowaną masowo (i często bezrefleksyjnie) metodą tworzenia treści. Kultura cytatu, powielania zalewa nas kopiami bez oryginału, rozmywając osobistą odpowiedzialność za publikowane informacje. W takim kontekście kulturowym odbiorcom treści bardzo trudno jest odróżnić wartościową wiedzę od dezinformacji.

Sytuacji nie poprawia też fakt, że w XXI wieku globalna sieć cybernetyczna bardzo się skomercjalizowała. Uwagę odbiorców treści publikowanych w Internecie pozornie łatwo jest spieniężyć. Im więcej odwiedzających daną stronę, im wyższa jej klikalność, tym wyższe dochody twórcy udostępnianej na niej treści. „Rynek poświęconej uwagi” jest ogromny – to miliardy internautów. Należy jednak dodać, że konkurencja pomiędzy twórcami jest nad wyraz zwiększona. Każdy z nich rywalizuje o uwagę odbiorców z potencjalnie miliardami użytkowników cyberprzestrzeni¹⁰. Każdy na swój sposób chce uczynić to, co publikuje, maksymalnie atrakcyjnym dla odbiorcy i odpowiednio zareklamować swój towar tak, żeby coś na tym zarobić. W skrajnym przypadku uzyskuje się to np. za pomocą tzw. clickbaitów – chwytliwych, wyolbrzymionych bądź całkowicie fałszywych, ale oddziałujących na emocje tytułów czy grafik, mających zachęcić do kliknięcia i wejścia na daną stronę. Internauci są tu niejako „łowieni” przez twórców przy użyciu fałszywej przynęty.

Opisane w powyższym akapicie zjawiska stanowią przykłady tego, że ewidentnie „współczesna biblioteka ludzkości” oferuje wiedzę, która

¹⁰ Każdy użytkownik, publikując cokolwiek w sieci, jest zarazem twórcą w szerokim sensie tego słowa.

szkodzi. Dokonuje się tutaj niejako odwrócenie kolejności w procesie „przy-swajania dobrej książki”, o którym pisałem wcześniej. Internauta zaczyna od smaku słodkiego (zachęty do przeczytania), słodki jest też zazwyczaj smak w trakcie czytania (treści podane są zwykle tak, aby przyciągały uwagę), ale później – obraca się w gorzkość lub kwaśność. Oto właśnie wiedza, która szkodzi. Głębokie potrzeby, które skłoniły odbiorcę do kliknięcia w artykuł, zwykle nie zostają zaspokojone w sposób do nich adekwatny.

Komeński w *Raju serca* ostrzegął że to, co dostępne w bibliotece uczonych, nie zawsze odpowiednio „odżywia” czytelnika:

Co im do rąk przyszło, wszystko w siebie pchali. Patrzą na nich pilnie, ale nie widzę, żeby na się ciała albo kolorów nabierali, tylko brzuch odęty i rozbity mają. Co do siebie wzięli, wszystko obeszło się górą i dołem i najmniejszego pożytku nie dało. Niektórzy z takowych na zawrót głowy cierpieli, zmysły tracili, inni znowu bledli i umierali (Komeński, 1914: 43-44).

Zastanówmy się jednak, czy skutki czerpania „wiedzy szkodliwej” ze współczesnej „biblioteki ludzkości” mogą być równie tragiczne. Pouczający jest przykład z Indii. Według analizy BBC, w 2018 roku co najmniej 32 osoby zginęły tam w incydentach związanych z plotkami rozpowszechnianymi w mediach społecznościowych lub aplikacjach do przesyłania wiadomości (Bali, Desai, 2019).

Niekiedy szkodliwość czerpania informacji z Internetu może być ewidentna, ale jednocześnie skutki tego zjawiska są trudno mierzalne. Przykładowo bardzo często pierwsza konsultacja medyczna, jaką w dzisiejszych czasach odbywamy w przypadku zaobserwowania w swoim ciele niepokojących symptomów, przebiega w Internecie i polega na zorientowaniu się, co tam możemy na ich temat przeczytać¹¹. Prowadzi to do licznych nieporozumień, a czasem nawet tragedii związanych z leczeniem się na podstawie autodiagnozy. Choć specjaliści ostrzegają pacjentów przed nawykiem diagnozowania się u doktora Google’a, to część internautów wyraźnie nie potrafi powstrzymać się od korzystania z tej – często o niskiej

¹¹ Inaczej mówiąc, sprawdzamy to, co na temat naszych objawów chorobowych powie „doktor/wujek Google i ciocia Wikipedia”. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza podczas ograniczeń w dostępie do służby zdrowia podczas pandemii COVID-19, ale należy zdawać sobie sprawę, że jako pewien fenomen kulturowy, towarzyszy nam już od dłuższego czasu.

wiarygodności – quasi-medycznej porady. Zidentyfikowano już nawet specyficzny zespół lękowy związany z owym nawykiem¹².

Na koniec naszych analiz warto przytoczyć fragment wypowiedzi Pielgrzyma, który można zinterpretować zarówno dosłownie (w sensie medycznej szkodliwości wiedzy), jak i alegorycznie – jako stwierdzenie dotyczące zabijania ducha w człowieku poprzez radykalne niedostosowanie wiedzy pochodzącej z biblioteki ludzkości do potrzeb czytelnika.

Dziwnem mi było i gniew mię porywał, gdym widział, że nikt wewnętrznych przyczyn ni stanu choroby nie bada, lecz jedno za drugim bez wszelkiej różnicy zalecają. A jeśli którzy jaki taki wybór w lekarstwach robili, to tylko na kształt i napis słoika patrzali. Tu porozumiałem, co jest przyczyną, że ich tak mało do zdrowia powraca, bo im kogo więcej do siebie tego lekarstwa wlewał, tem więcej się dusił, tem więcej dławił, błądł, chwiał się, upadał (Komeński, 1914: 46-47).

Komeński ewidentnie ostrzega tutaj potencjalnego użytkownika biblioteki ludzkości, że wciąż ponawiane karmienie się pseudowiedzą, którą zatruta jest biblioteka uczonych, niesie za sobą jednoznacznie negatywne konsekwencje.

Podsumowanie: przesłanie dla świata współczesnego odnośnie do „wiedzy szkodliwej”

W niniejszym artykule zbadano fenomen tego, w jaki sposób to, co społecznie uchodzi za wiedzę, może być wykorzystane do szerzenia dezinformacji, stanowiąc niebezpieczeństwo dla odbiorcy. Zjawisko to nazwano tutaj wiedzą szkodliwą i przeanalizowano w odniesieniu do *Labiryntu świata i rajy serca* Jana Amosa Komeńskiego. Celem badań była egzegeza owego dzieła pod kątem zastosowania jej do diagnozy problemów świata współczesnego.

Posługując się postacią Wszystkowiedza-Wszędybyła, Komeński sugeruje, że potencjalna szkodliwość wiedzy może wiązać się z czynnikiem subiektywnym, z motywacją do poszukiwania informacji. Gdy stoi za nim

¹² Chodzi tutaj o cyberchondrię określaną jako „(...) stan, w którym nadmierne obawy o zdrowie są wywoływane przez powtarzane wyszukiwania informacji w Internecie. Objawy w postaci kompulsywnych prób samodiagnozy on-line utrzymują się, a nawet nasilają po kolejnych sesjach wyszukiwań, co stanowi mechanizm swoistego błędnego koła” (Duplaga, Kobryn, 2022).

poczucie wewnętrznej pustki, swoisty niepokój egzystencjalny połączony z cczą ciekawością, lekarstwem zaś na to ma być właśnie wiedza, to stajemy się podatni na wykorzystanie przez różnego rodzaju manipulatorów. Obiecują nam oni wartościowe, wręcz „zmieniające obraz świata” informacje, jeżeli tylko za nimi podążymy, ale to, co oferują, to zwykle dezinformacje, których w przestrzeni publicznej jest znacznie więcej niż wartościowej wiedzy. Było tak już w czasach Komeńskiego, a tym bardziej jest to faktem w epoce postprawdy, fake newsów i coraz doskonalszych technik manipulowania informacją. Gdy zatem wступujemy do „cybernetycznej biblioteki ludzkości”, poszukując czegoś, co zapełni poczucie braku sensu i pustkę codzienności, bezcelowo błądząc po cyberprzestrzeni możliwości Internetu, to łatwiej będzie specjalistom wyposażonym w narzędzia manipulacji nas „złować”. Tak oto stajemy się podatni na wiedzę, która szkodzi.

Ów zewnętrzny, obiektywny aspekt wiedzy szkodliwej składa się z dwóch czynników. Pierwszym są owi specjaliści-manipulatorzy, czyli mówiąc szerzej: „siły sączące propagandę” do naszych umysłów. W utworze Komeńskiego zostały one upostaciowane w Tłumaczu-Omamieniu. „Tłumaczył” on świat Pielgrzymowi w taki sposób, żeby uśpić jego czujność, uczynić go podatnym na manipulację i ukształtować w nim taki światopogląd, jakiego u swoich poddanych życzyła sobie królowa. Współcześnie manipulujący opinią publiczną mają znacznie większe pole do popisu. Wiedza o wywieraniu wpływu na naszą psychikę została istotnie rozwinięta przez dziesięciolecia rozwoju psychologii i neuronauk. Manipulację ułatwia też tzw. big data, czyli duże zbiory danych o naszych zachowaniach i przyzwyczajeniach w Internecie, gromadzone i wykorzystywane zwłaszcza przez duże korporacje. Dzięki nim propaganda może być personalizowana, dostosowywana do poszczególnych użytkowników Internetu.

Oznacza to, że obecność propagandy jest w dzisiejszym świecie nieunikniona. Zwłaszcza że nasz światopogląd jest współcześnie w dużym stopniu zapośredniczony przez wiedzę czerpaną z mediów. Nasza sytuacja podobna jest nieco do sytuacji Pielgrzyma, któremu siłą zakładane są magiczne okulary propagandy. Zachowuje on jednak zdrowy rozsądek, tzn. nie ulega całkowicie czarowi Omamienia. Nie ufa ślepo atrakcyjnej wizji świata widzianego poprzez okulary. Potrafi patrzeć „obok” wizji magicznie przez nie zmienionej. Elementem analogicznego, zdroworozsądkowego podejścia do sił propagandowych współczesnego świata byłoby ograniczone zaufanie do tego, co można znaleźć w cyberprzestrzeni Internetu, z którego dziś

głównie czerpiemy wiadomości o świecie. Krytyczne spojrzenie na dobiegające do nas informacje wiąże się z uświadomieniem sobie, że produkowane przez media newsy pełnią dziś głównie funkcje opiniotwórcze, nie zaś informacyjne.

Drugi czynnik, który składa się na obiektywny aspekt wiedzy szkolnej w dziele Komeńskiego, to sama jakość zbioru informacji o świecie, który społecznie traktowany jest jako wiedza. W nauczaniu Komeńskiego wiedza miała być lekiem na całe zło świata, w którym żył. Stąd też w *Labiryncie świata* biblioteka uczonych, którą możemy utożsamiać ze „skarbnicą mądrości całej ludzkości”, prezentowana jest jako apteka na choroby duchowe człowieka. Chociaż sam proces nabywania wiedzy nie jest szczególnie przyjemny, to w jego konsekwencji nabywamy wiedzy, mądrości, zyskujemy wartościowe umiejętności i chęć działania na rzecz poprawy świata, w którym żyjemy. Tak przynajmniej być powinno. Niestety, proces ten często jest zakłócony. Jak w bibliotece uczonych prezentowanej w utworze Komeńskiego, tak też we współczesnej „cybernetycznej bibliotece ludzkości” znaczna część wiedzy jest bezwartościowa.

Jesteśmy zalewani materiałami kopiowanymi i kompilowanymi, a potem przedstawianymi jako unikatowe treści. W konsekwencji cierpimy z powodu przeciążenia informacyjnego. Coraz bardziej wymagającym zadaniem jest dla nas docieranie do wartościowej wiedzy, jako że znaczną część możliwości poznawczych przeznaczamy na odfiltrowanie dziesiątek informacji bezużytecznych bądź fałszywych. Coraz trudniej jest nam też odróżnić prawdę od fałszu, fakty od fake newsów, rzetelną wiedzę od dezinformacji. Przesłaniem *Labiryntu świata* nie jest jednak utrata wiary w świat nauki jako taki czy też nihilistyczna niewiara w istnienie prawdy. Komeński zakładał możliwość odróżnienia prawdy od jej fałszywego wizerunku, rzetelnej wiedzy od symulującej naukowość dezinformacji. Punktem zwrotnym w utworze było zwrócenie się Pielgrzyma do „raju serca”. Otrzymuje on tam od Chrystusa wszystko, co pragnął odnaleźć w świecie zewnętrznym, a nawet więcej. Być może dla współczesnego pluralistycznego społeczeństwa ten religijny przekaz nie jest łatwy do zaakceptowania. Można spróbować to jednak sformułować również w sposób bardziej neutralny światopoglądowo. Może po prostu warto nie utożsamiać się aż tak z wirtualnym światem wykreowanym przez różnej maści manipulatorów, a zamiast tego zwrócić się do świata uniwersalnych wartości moralnych, zakorzenić się w relacjach

z bliźnimi utrzymywanymi twarzą w twarz, sensu życia zaś poszukiwać raczej w świecie realnym niż w przepastnej cyberprzestrzeni Internetu.

Bibliografia

- Bieńkowski Tadeusz, *Komeński dzisiaj – kilka refleksji własnych*, w: B. Sitarska, R. Mnich (red.), *Jan Amos Komeński a Europa XVII wieku/ Jan Amos Komenický und Europa im XVII, Jahrhunderts*, Studia Comeniana Sedlcensia 2012, t. IV, wersja polsko-niemiecka, s. 335-337.
- Bali Aasita, Desai Prathik, *Fake news and social media: Indian perspective*, “Media Watch” 2019, Vol. 10, Iss. 3, pp. 737-750.
- Barthes Roland, *Śmierć autora*, tłum. M.P. Markowski, w: A. Burzyńska, M.P. Markowski (red.), *Teorie literatury XX wieku, Antologia*, Kraków 2006.
- Bauman Zygmunt, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, tłum. N. Leśniewski, Warszawa 1998.
- Borkowski Andrzej, *Retoryczne aspekty ekspozycji idei mądrości w Pampaedii Jana Amosa Komeńskiego*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika” 2020, t. VII, s. 175-183.
- Borkowski Andrzej, *Symbolika i funkcja postaci literackich w „Labiryntcie świata i raju serca” Jana Amosa Komeńskiego*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika” 2021, t. VIII, s. 157-167.
- Digital 2022, *Global Overview Report*, <https://datareportal.com/reports/digital-2022-global-overview-report> (dostęp: 11.12.2022).
- Duplaga Mariusz, Kobryn Mateusz, *Cyberchondria i lęk o zdrowie w dobie dezinformacji*, w: D. Boćkowski, E. Dąbrowska-Prokopowska, P. Goryń, K. Gorynia (red.), *Dezinformacja – Inspiracja – Społeczeństwo. Social CyberSecurity*, Białystok 2022, s. 143-164.
- Elhai Jon D., Haibo Yang, Montag Christian, *Fear of missing out (FOMO): overview, theoretical underpinnings, and literature review on relations with severity of negative affectivity and problematic technology use*, “Brazilian Journal of Psychiatry” 2020, No. 43, pp. 203-209.
- Florczykiewicz Janina, *Pansofia Jana Amosa Komeńskiego w wybranych współczesnych interpretacjach. Wprowadzenie do badań*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika” 2020, t. VII, s. 99-105.
- Jastrzębski Marek, *Świat uczonych w dziele Jana Amosa Komeńskiego „Labirynt świata i raj serca” i płynące z niego przesłanie do współczesnego świata nauki i edukacji*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika” 2021, t. VIII, s. 169-183.
- Phillips Tom, *Prawda. Krótka historia wciskania kitu*, tłum. M. Gębicka-Frać, Warszawa 2020.
- Rewers Ewa, *Obsceniczna kultura cytatów: przyjemność i opór*, w: M. Dąbrowski, T. Wójcik (red.), *Dwudziestowieczność*, Warszawa 2004.

- Richter Manfred, *Jan Amos Komeński w Polsce. Zarys życia i działalności*, Siedlce 2016.
- Sitarska Barbara, *Pansofia jako idea edukacji nieustającej Jana Amosa Komeńskiego*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika” 2020, t. VII, s. 185-230.
- Suchodolski Bogdan, *Komeński*, Warszawa 1979.
- Sztobryn Sławomir, *Wprowadzenie do pansoficznych podstaw pedagogiki Jana Amosa Komeńskiego*, w: B. Sitarska (red.), *Jan Amos Komeński. Współczesne interpretacje i reinterpretacje jego twórczości*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika” 2016, t. III, s. 25-34.
- Sztobryn Sławomir, *W poszukiwaniu pansofii Komeńskiego w badaniach polskich komeniologów*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika” 2020, t. VII, s. 23-36.